

MORTAL, Kłamstwa

Zagryzałem zęby, bo od roku czułem strach
Rozwalili mi psychikę, już się nie chcę bać
Uwięziony w domu, by nie być na fotach
W mojej głowie znowu kontrolę ma (fobia)
Chciałem być sam
Nim pokochałem Cię (nim pokochałem Cię)
Każdy, kto mnie zna
(Widzi jak zmieniłaś mnie)
Późna noc, mam już dość, muszę się przejść
Jasny włos, przy mnie krok, pada deszcz zdjęć
Potem głupio piszą, że to fake
Czego bym nie zrobił - zawsze źle
Fotki, plotki wszędzie na mój temat
Szczęścia szczątki pomagałaś mi zbierać
Winny się tłumaczy, dlatego siedziałem cicho
Według was ja jestem winny, no bo odnalazłem miłość
Czuję wciąż gniew
Czuję wciąż stres
Nie chcę już oglądać się
Było mi źle
Było Ci źle
Ale to za nami, bo już nigdy nikt
Nikt nie zabroni mi nic
Tyle sobie wymyślili
Nie przejmujemy się już nimi
Wszędzie kłamstwa, których już nie chcę znać
Nikt nie zabroni mi nic
Tyle sobie wymyślili
Nie przejmujemy się już nimi
Wszędzie kłamstwa, których już nie chcę znać
Mam dość
Publiczne związki to nie dla mnie
Każdy pragnie mych tłumaczeń
Każdy gada - nie słuchacie
Jak czołg
Za takiego mnie macie
Bo rzadko który z was
Mnie widzi jak płaczę
Patrzą po oknach, czy jestem sam
Błyska mu aparat
Ja nie mogę spać
Jaki adres mam
I czy Ty jesteś u mnie
Widzę kiedy się obudzę
W komentarzach na Youtube
Znowu nieznajomy wbija nóż
Nie ma go naprawdę (Patryk spójrz)
A naprawdę czuję ból
Ale jesteś tego warta
Ciągłe piszą bez empatii, że to przecież cena sławy
I normalizują wszędzie, że jestem prześladowany
Cieszę się, że jesteś obok, stworzyliśmy własny azyl
Choć życzyli byśmy stracili te 42 gramy
Czuję wciąż gniew
Czuję wciąż stres
Nie chcę już oglądać się
Było mi źle
Było Ci źle
Ale to za nami
Bo już nigdy nikt
Nikt nie zabroni mi nic
Tyle sobie wymyślili
Nie przejmujemy się już nimi
Wszędzie kłamstwa, których już nie chcę znać

Nikt nie zabroni mi nic
Tyle sobie wymyślili
Nie przejmujemy się już nimi
Wszędzie kłamstwa, których już nie chcę znać
To mój ostatni statement
Nie było uczuć do maja
Olewam to, co gadają
To co ja mówię, to prawda
Zabolało mnie jak nigdy (nie, nie, nie)
Nie chcę naszą relacją wyrządzać Ci krzywdy
Minęło pierwsze pół roku, dziś sobie sram na mój PR
Po prostu chcemy mieć spokój, a nie się dłużej ukrywać
Poświęcę wszystko co mogę, przecież do szczęścia mam prawo
Znowu mam uśmiech na mordzie, uczucia nie wybierają
Więc mi nie mów nic
Ani kogo dzisiaj kochać mam
Z kim mam być
(Skarbie, my kontra cały świat)
I widziałem jak cierpiałś i co pisali do Ciebie
Podziwiam, że jesteś twarda, bo już dawno serce pękło mi
Słuchaj
Ej, i nie chodzi mi teraz wcale
O szukanie winnych
Po prostu dajcie nam spokoju
Chcemy zagoić te blizny
Płacze każdego wieczoru
Kiedy znów widzę jak płaczesz
Wiem, że już będzie inaczej
Częściej twój uśmiech zobaczę
Widziałem wszystkie DM'y
Te wszystkie kur... i szmat
Widziałem wszystkie DM'y
Nawet te do twojej mamy
To chore, bo nawet mamy
Życzyły w necie Ci śmierci
Krzywdzili bez konsekwencji
A są przykładem dla dzieci
Przecież nikogo nie ranisz
A ciągle ranią Cię wokół, ej
W ekipie nikt nie miał problemu
Więc proszę dajcie jej spokój